

Thomas Stanisława

ul. VA. Szkoła № 2 w Krubieszowie

103
Krubieszów, dnia 14. VII. 1945 rok.

180

Moje przeżycia wojenne.

W roku 1939 rozpoczęła się wojna z Niemcami, którzy chcieli zawojować cały świat. Mieszkałam wtedy w domu rodzinnym pod całą opieką rodziców w Miemianach.

Rodzice moi byli rolnikami.

Niemcy chcąc Polaków prędzej wymordować zbuntowali ukraińców, którzy w straszny sposób obchodzili się z Polakami.

Do szkoły nie mogłam chodzić, bo w Miemianach nie było polskiej tylko ukraińskiej.

Uczyłam się w domu.

Ukraińcy i Niemcy napadali na wioski, ludzi rżnęli i męczyli w straszny sposób, a budynki palili.

Wypadki te były coraz częstsze.

Mama moja bardzo się tym przejęła zachorowała i umarła.

W Miemianach było coraz więcej wypadków, nie mogliśmy spać w mieszkaniu tylko po różnych schronach, piwnicach i w lesie.

Pomieważ było to jesienne porę i w nocy były przymrozki ja zachorowałam i umarłam.

Wyjechałam wtedy do Krubieszowa, a tata i siostry zostali w Miemianach.

Krubieszów był mi jeszcze miłym, tęskniłam bardzo za domem rodzinnym tatą i siostrami.

U nas w domu było bardzo dużo partyzantów.

Ja nie raz przyjeżdżałam do Miemian, ale tylko na dzień.

Przeżyłam się smiesznie jako rasła w naszym domu.

Jednego razu polska partyzantka spaliła dużo wiosek ukraińskich.

Wtedy to moja jedna siostra ustąpiła do partyzantki, a dwie z tatą przyjechały do Krubieszowa.

Dużo ludzi uginęło, którzy pojechali coś jeszcze zabrać.

W krótkim czasie ukraińcy spalili całe Miemiany.

My wyjechaliśmy do Krasnostawu i byliśmy aż do uwolnienia ziemi polskiej.